

BJK Cup Finals. Polki w czwórce najlepszych drużyn w „The World Cup of Tennis”

maciej · 20 listopada, 2024



Półfinał Billie Jean King Cup Finals budzi zapewne mieszane odczucia, bo tak zwyczajnie, „po ludzku”, żal przegranego decydującego debla z zespołem Włoch. Ale pamiętajmy, że lepsze w nim okazały się aktualne mistrzynie olimpijskie. Ale obiektywnie, kiedy opadły już pierwsze emocje, trzeba sobie uświadomić, że reprezentacja Polski kończy ten sezon jako jedna z czterech najlepszych drużyn świata, bo BJK Cup Finals w Maladze jest częścią „The World Cup of Tennis”, razem z rozpoczynającym się we wtorek Davis Cup Final 8, którego motywem przewodnim jest hasło: „Gracias Rafa”.

Historyczny pierwszy półfinał najbardziej prestiżowych rozgrywek drużynowych w kobiecym tenisie to powód do dumy. Ale jest to też odzwierciedlenie pozycji Polek w czołówce rankingu WTA. Nigdy wcześniej nie mieliśmy trzech zawodniczek w TOP 40 tej klasyfikacji i wszystkie trzy przyleciały do Malagi walczyć w jednym teamie.

Skazane na sukces?

Ktoś powie, że wiceliderka rankingu Iga Świątek, 25. tenisistka świata Magdalena Fręch (LOTTO PZT Team/KS Górnik Bytom) i zajmująca 38. pozycję Magda Linette (LOTTO PZT Team/AZS Poznań) to wystarczająco mocny skład, by myśleć o końcowym sukcesie w BJK Cup Finals 2024. Do tego należy dodać 93. w klasyfikacji deblistek Katarzynę Kawę i osiagającą dobre wyniki w tym sezonie w singlu Maję Chwalińską (obie LOTTO PZT Team/BKT Advantage Bielsko Biała).

Taki mocny skład pod skrzydłami zgranego przez lata wspólnej pracy z reprezentacją duetu szkoleniowców: kapitana Dawida Celta i jego asystenta Macieja Domkę, indywidualnego trenera Kamila Majchrzaka i Martyny

Kubki (obydwójce LOTTO PZT Team/.Mera Warszawa). Czy to wystarczająca gwarancja sukcesu w „The World Cup of Tennis”?

 **YONEX**



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

Drużynowe rozgrywki rządzą się innymi prawami, niż indywidualna rywalizacja w Tourze tocząca się przez 11 miesięcy w roku. Świetnie podsumowała to Magda Linette, która w poniedziałek uległa Lucii Bronzetti 4:6, 6:7 (3-7) w pierwszym pojedynku singlowym z Włoszkami.



Magda Linette (LOTTO PZT Team/AZS Poznań) i Billie Jean King w Maladze. Fot. ITF

Energetyczna bomba trudna do opanowania

– Ten tydzień w BJK Cup Finals jest naprawdę bardzo intensywny pod każdym względem. Mam wrażenie, że zabiera nam wszystkim sporo energii, bo na co dzień nie jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Tutaj czuje się człowiek troszkę inaczej. Czuje się, że nie gra się dla siebie tylko dla drużyny, gra się dla Polski i dla kibiców. Myślę, że też jest większa odpowiedzialność i większa presja, przynajmniej dla mnie. To jest jakaś tam mała namiastka emocji, które mi się podobają i mam wrażenie, że zawsze gdzieś tam jestem w stanie wyrwać troszkę więcej z siebie, niż normalnie – powiedziała na konferencji prasowej Linette.

Wszystkim meczom Polek w Maladze, towarzyszyło nie tylko bezpośrednie wsparcie kilkunastoosobowego sztabu Team Poland, ale też donośny doping z użyciem bębnow, a przede wszystkim imponująca liczba kibiców na trybunach przystrojonych w „biało-czerwone barwy”.

– Trzeba jednak pamiętać, że taka sytuacja odbiera też dużo energii, bo nie chcę powiedzieć, że to męczące, bo to negatywne słowo. To nie jest męczące w negatywny sposób, ale to zabiera naprawdę dużo energii. W takich okolicznościach chce się jeszcze bardziej, jeszcze większą się czuję odpowiedzialność i gdzieś tam jest bardzo dużo bodźców. Mam wrażenie, że po takim tygodniu wszyscy jesteśmy tak naprawdę bardzo mocno

przebudźcowani. Co jest z jednej strony naprawdę fajne, ale myślę, że jakbyśmy mieli coś takiego w Tourze, to trudno byłoby wytrzymać to na co dzień. Chociaż, może byśmy się przyzwyczaili, kto wie – powiedziała poznanianka.



– Na pewno to jest coś innego, coś fajnego, ale ja też mam wrażenie, że gdziekolwiek nie pojadę na świecie, zawsze jest ktoś z polski, to jest tak niesamowite, że za każdym razem jest przynajmniej jakaś grupa czy para z polski, albo pojedyncza osoba. I to nawet jak jestem na drugim końcu świata, zawsze Polacy się znajdują, więc zawsze to wsparcie z trybun gdzieś tam jest i się je czuje. NA pewno dzisiaj czułam ogromne wsparcie i dzięki temu jakby dostałam drugie życie w tym drugim secie, co w turniejach singlowych nie zawsze się zdarza. Tutaj na pewno ta energia bardzo mi pomogła i byłam blisko wygrania drugiego seta. Szkoda że się nie udało, ale myślę, że właśnie to bardziej team i kibice mi pomogli dzisiaj – dodała.



Iga Świątek i Katarzyna KAwa dwukrotnie zagrały razem w deblu w Maladze. Fot. ITF

Bardzo blisko, ale jednak za daleko

W drugim pojedynku singlowym z Włoszkami na kort wyszła Iga Świątek, która po raz pierwszy straciła seta w konfrontacji z czwartą na świecie Jasmine Paolini. Polka wygrała 3:6, 6:4, 6:4 i tym samym wyrównała stan rywalizacji na 1:1. Doprowadziła w ten sposób do decydującego o losach awansu do finału BJK Cup Finals meczu deblowego.

– Szczerze, to jestem tak zmęczona, że nie jestem w stanie w ogóle ogarnąć co się dzieje. Wydaje mi się, że głównie no jestem zadowolona z tego, co pokazałam i co wszyscy jako drużyna pokazaliśmy tu. Na pewno mieliśmy okazję do tego, żeby dzisiaj ten mecz się inaczej jakoś potoczył, ale z drugiej strony wiem, że wszystkie zrobiliśmy wszystko na sto procent. Każda z nas może opuścić kort jakby bez żadnego żalu, więc myślę, że pozytywne emocje wyciągnę z tego wszystkiego. Tutaj nie wiedziałam czego się spodziewać. Tenisowo wyszło dobrze i jeśli chodzi o atmosferę też wyszło super. Zaraz mam preseason, więc znowu nie będę grała meczów, tylko trochę odpocznę – powiedziała Świątek

Iga, podobnie jak w sobotę przeciwko Czeszkom w ćwierćfinale, wystąpiła w decydującym deblu razem z Kawą. Po drugiej stronie siatki stanęły tegoroczne mistrzynie olimpijskie igrzysk w Paryżu – Sara Errani i Paolini. Włoszki wygrały 7:5, 7:5, zdobywając ostatnich sześć gemów od stanu 1:5 w drugim secie. Katarzyna jeszcze nie zakończyła obecnego sezonu.

– Przede mną są jeszcze dwa turnieje, więc prosto z Malagi lecę na nie do Ameryki Południowej. A po nich będę musiała szybko się zregenerować, żeby odzyskać siły przed nowym sezonem – powiedziała Kawa, która poleciała na ocean razem z Mają Chwalińską. Natomiast kilkudniowy odpoczynek i po nim rozpoczęcie przygotowań do kolejnego sezonu czekają Magdalenę Fręch.

Za Polkami pierwszy występ w półfinale „The World Cup of Tennis” osiągnięty w ich trzecim z rzędu występie w BJK Cup Finals (w dwóch poprzednich, w formacie Round Robin, nie udało im się wyjść z grup do półfinałów), a ostatnim w gronie 12 najlepszych drużyn świata.

W przyszłym sezonie kobiece rozgrywki organizowane przez Międzynarodową Federację Tenisową czeka ostatni etap reformy i zmniejszenie liczby zespołów uczestniczących w finałowym turnieju do ośmiu. Aby to osiągnąć, w kwietniu 2025 roku nie będzie rozgrywanych 12 bezpośrednich meczów gospodarz-gość, lecz odbędzie się siedem trzydniowych mini turniejów z udziałem trzech drużyn, w tym jedna będzie gospodarzem tej rywalizacji. Być może do takiej imprezy dojdzie w Polsce.

Relacja z Malagi powstała dzięki Bukowej Ostoi Nakielno



Bukowa Ostoja



bukowa_ostoja_nakielno

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Ale zanim zapadną decyzje dotyczące następnej edycji, jeszcze we wtorek po południu poznamy rywalki Włoszek w ostatni meczu kobiecej odsłony „The World Cup Of Tennis”. Będą nimi zwyciężczynie trwającego spotkania Brytyjek ze Słowaczkami, a zdobywczynie trofeum wyłoni śródowny finał (początek godz. 17.00).

Natomiast już dzisiaj oczy całej Hiszpanii, ale i pewnie całego tenisowego świata, zwrócą się w stronę Martin Carpena Arena, bowiem rozpocznie się Davis Cup Finals 8. W spotkaniu otwarcia reprezentacja Hiszpanii zagra z Holandią. Czy Rafael Nadal właśnie dzisiaj po raz ostatni nacieszy oczy kibiców swoją grą? Zobaczymy, ale pewne jest jedno, że właśnie w Maladze Rafa zakończy sportową karierę. Cokolwiek się zdarzy tam w najbliższych dniach z jego udziałem, zdecydowanie należy mu się głośne „Gracias Rafa!” i głośne oklaski za niesamowite osiągnięcia.

Zapraszamy na relacje z Malagi w „TENIS MAGAZYNIE” dzięki Bukowej Ostoi Nakielno.

Reprezentacja Polski Kobiet podczas Billie Jean King Cup Finals bierze aktywny udział w promocji Polski poprzez sport, a w ramach kampanii „Promocja Polski poprzez sport i wydarzenia sportowe” i współpracy Polskiego Związku Tenisowego z Polską Organizacją Turystyczną, ambasadorkami w Projekcie zostały: Magda Linette, Magdalena Fręch, Katarzyna Kawa oraz Maja Chwalińska. Już wkrótce zobaczymy je w spocie reklamującym

POLAND. More than you expected



Z Malagi Tomasz Dobiecki



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/bjk-cup-finals-polki-w-czworce-najlepszych-druzyn-w-the-world-cup-of-tennis/>